Nr 96

…, Piątek dnia 25. Kwietnia 1884. Rok XVII.

…NIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 617 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spt., w Warszawie Rickman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu … Ogłoszenia przyjmuje się … jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Dziś rano więc, jako w dzień, w którym miano iść na tak zwany „szarwarek," a według innych na „pańszczyznę," zebrał się niezliczony tłum ludzi z łopatami, a więcej jeszcze ciekawych próżniaków przed zabudowaniem urzędu gminnego, wykrzykując, piszcząc i wrzeszcząc. Obrzuciwszy żandarmerję i komisarza starostwa, p. Zawadzkiego, kamieniami, udał się tłum do prywatnego mieszkania burmistrza miasta dr. Leona Koźmińskiego, któremu przed paru już dniami nieznani sprawcy usiłowali wyłamać bramę wchodową i wytłukli okna.

Przedewszystkiem żądał tłum od burmistrza, aby wyjednał u ck. sądu uwolnienie poprzód już aresztowanych wichrzycieli pokoju.

Dr. Koźmiński dla świętego spokoju obiecał to uczynić. Gdy jednak okazało się, że podobnej zachciance nie mogło się stać zadość, widział się p. burmistrz zmuszonym pozostać w zabudowaniu sądowem, które przeszło dwie godziny w formalnem znajdowało się oblężeniu.

Wszelkie perswazje na nic się nie przydały, a sytuacja stawała się co chwila groźniejszą.

Zarekwirowano więc wojsko. Pluton piechoty 80 pułku z nabitą bronią i bagnetami, dwa oddziały dragonów 10. pułku z dobytemi szablami rzucili się w ulice i ogródek środkowy celem rozpędzenia zbiegowiska.

Na widok wojska powstał zgiełk między zgromadzonym tłumem. Pisk i wrzask towarzyszyły gradowi kamieni, którym obsypano policję i żandarmerję, kiedy wojsko było jeszcze daleko.

Skutkiem tego strzelił sierżant żandarmerji Janowski w tłum ludzi, zgromadzony w ogródku koło studni i trafił piekarczyka żydowskiego, nieznanego mi jeszcze na razie z nazwiska, który z zgruchotanem ramieniem odwieziony został do szpitala i o którego życie słuszna zachodzi obawa.

Na widok krwi pierzchnął tłum, a silne patrole wojska i żandarmerji snują się wzdłuż Pańskiej ulicy i po całem mieście.

Tak się przedstawia wiernie i dokładnie cały obraz tego tumultu, który tu miał miejsce i którego naocznym byłem świadkiem.

Dokładniejsze szczegóły tych rozruchów zostawiam sobie na później, bo dziś trudno je zebrać.

To tylko pewne, że rozruchem tym całym kierowała jakaś ukryta ręka, aby przez zohydzenie obecnej Rady miejskiej przyjść do rządów przy najbliższych wyborach. Mówią o pewnym obywatelu starozakonnym A. G., który w kahale miał ludność izraelicką podmawiać do stawienia czynnego oporu władzy i postanowieniu ustawy, zwalając wszystko złe na Zwierzchność gminną i jej członków.

Jednego jeszcze szczegółu nie mogę pominąć milczeniem: Szanujemy władzę i chwalimy ją, jeżeli nie jest zbyt skorą do wojowania z tłumem bezbronnym. W tym wypadku musimy jednak zarzucić władzy powolność.

Za to z wszelkiem uznaniem możemy się wyrazić o c. k. wojsku. Pułk 80ty odznaczał się zawsze grzecznością dla publiczności. Wiemy to wszyscy, i dziś mieliśmy najlepszą sposobność przekonać się o jego zachowaniu się taktownem. Również dragoni okazali nie mało taktu, bo spełniali swoją służbę z nadzwyczajną oględnością. W tej chwili, gdy kończę pisać, zaczyna deszcz padać. Wojsko cofnęło się do koszar, a tylko patrole przeciągają miasto, bo jak słychać ekscesa te wyłącznie przez żydów wywołane, mają się jeszcze powtórzyć.

Korespondencje.

Cieszyn 22. kwietnia.

(Polityczne Towarzystwo ludowe).

Zapowiedziane na dzień 19. bm. pierwsze walne zebranie co dopiero zawiązanego „Politycznego Towarzystwa ludowego", odbyło się przy udziale przynajmniej 100 osób, prawie samych wieśniaków z bliskich i dalszych okolic Cieszyna, a tak liczny zjazd włościan dowodzi aż nadto, że sprawa narodowa dla polskiej ludności w Księztwie Cieszyńskiem nie jest obojętną, jak to zaciekli nieprzyjaciele nasi przy każdej sposobności głoszą, a sądząc według początku, spodziewać się możemy, że nowe „Polityczne Towarzystwo ludowe" ma przyszłość i że pożyteczną rozwinie działalność.

W dzień pierwszego walnego zebrania liczyło ono 100 członków, a z tych 71 głosowało przy wyborze pierwszego wydziału, do którego wybrani zostali:

1. Dr. Cienciała Andrzej, c. k. notarjusz w Cieszynie.
2. Dr. Michejda Jan, adwokat w Cieszynie.
3. Filasiewicz Hilary, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Cieszynie.
4. Dr. Wieluch Jan, lekarz w Jabłonkowie.
5. Glajcar Jan, rolnik w Sibicy.
6. Marek Paweł, rolnik i przełożony gminny w Sibicy.
7. Sikora Adam, rolnik i przełożony gminny w Nawsiu.
8. Cienciała Jerzy, rolnik i poseł sejmowy, w Mistrzowicach.
9. Raszka Jan, rolnik w Wiśle.

Zgromadzeniu przewodniczył wybrany przez akklamację jednomyślnie notarjusz dr. Andrzej Cienciała. Najprzód przemówił p. Jerzy Cienciała z Mistrzowic i wyłuszczył w krótkości program Towarzystwa. Drugie przemówienie miał ks. Franciszek Michejda, pastor z Nawsia, który mówił o solidarności w działaniu i koniecznej potrzebie karności w stowarzyszeniu. Ponieważ przemówienia te ogłoszone będą drukiem staraniem Towarzystwa, dla tego tu ich nie streszczam poprzestając tylko na wzmiance. Z głębokiem uczuciem wdzięczności podnieść tu muszę tę okoliczność, że sprawa nasza, jak zwykle, tak i tym razem serdecznie przyjętą i poparta została przez całe dziennikarstwo polskie, jako też i przez znane z przywiązania do sprawy szląskiej wybitne osobistości w Galicji, a w szczególności w Krakowie, zkąd przybyło nam raz 16 członków, między tymi kilku członków-założycieli. Nie wątpię, że każdy prawy Polak na Szląsku przejęty jest tem samem uczuciem wdzięczności dla dobrodziejów sprawy szląskiej.

Wiedeń 23. kwietnia.

(Sprawa gorzelniana).

(R.) Od kilku dni bawi w Wiedniu węgierski minister skarbu hr. Szapary. Sprawą, która go zmusza do pobytu w stolicy Austrji, jest ustawa gorzelniana. To też pomiędzy nim a p. Dunajewskim odbywają się częste konferencje w tym przedmiocie. Dziś rano mówiono, że konferencje te zakończą się już w dniu dzisiejszym, oczywiście w myśl wymagań rządu węgierskiego. Tymczasem wiadomo, że nie skończyły się, kiedy hr. Szapary bawi tu jeszcze teraz. Jak się sprawa skończy, oczywiście nie wiadomo. Dotychczas jednak p. Dunajewski ma stanowczo obstawać przy niektórych zmianach w ustawie, na które się rząd węgierski zgodzić nie chce, a bez których — jak sądzi p. Dunajewski — ustawa nie przejdzie w Izbie poselskiej. Są to mianowicie te zmiany, o których — jak o tem donosiłem we wczorajszym liście — wyraził się p. minister finansów na posiedzeniu ekonomicznej komisji Izby panów, że spodziewa się, iż mu się udadzą za porozumieniem z rządem węgierskim (system pauszalny dla gorzelni 50 hektolitrowych i period przejściowy dla 60 hektolitrowych). Widocznie za wiele gotowości do ustępstw spodziewał się p. Dunajewski ze strony swego kolegi z tamtej strony Litawy, a kolega ten widocznie zanadto jest pewny, że się w rezultacie stanie tak, jak on sobie życzy, jeżeli dotychczas nie przyszło jeszcze do zgody. Powiadają nawet, że hr. Szapary proponował ze swej strony pewne ustępstwa, które jednak były tak małe, że nie mógł się niemi zadowolnić nawet p. Dunajewski.

Oczywiście, że *die Polen sind* — jak zawsze — *schuld daran*, a jakkolwiek nie ma powodu do obawy, ażeby sprawa powyższa stała się przyczyną ostrego konfliktu — bo jest nadzieja, że potulny rząd austrjacki ustąpi Węgrom jak zawsze — to przecież *über die Polen flucht man laut* w węgierskich kołach rządowych. „Za twoje żyto szcze tebe byto", jak powiada Rusin; nie dość, że się Węgrzy uwzięli na nasze gorzelnie podolskie, gniewają się jeszcze za to, że ich bronić śmiemy.

Przypuśćmy jednak, że się hr. Szapary zgodzi wreszcie na propozycje naszego p. ministra rodaka; to kwestja, czy zgodzi się na nie również Izba poselska. Wtedy dopiero będzie kłopot, bo podatek gorzelniany nie będzie mógł wejść tak prędko w życie. Finanse ucierpią na tem, a gdy ucierpią finanse, to koleja...

Wiedeń 22. kwietnia.

(Północna kolej a Wiedeńczycy).

(R.) Od chwili, kiedy sprawa ewentualnego przedłużenia przywileju towarzystwa kolei Północnej weszła na porządek dzienny dyskusji publicznej, wytworzył się w najbardziej interesowanych kołach tutejszych nadzwyczaj silny prąd, który wziął sobie za cel dążenie do upaństwowienia tego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Do tego czasu Towarzystwo umiało się zawsze zasłaniać przeciw wszelkim zamachom na jego przywileje, uświęcone prawie długoletnią tradycją. Wprawdzie podnosiły się już niejednokrotnie głosy większej lub mniejszej wagi, wskazujące „Nordbahn" jako źródło nie jednego złego, wszystkie jednak znikły wkrótce, bądź to, że nie widziały skutku swego nawoływania, bądź to, że je skłaniano do milczenia argumentem silniejszym ponad wszystkie inne. Opinia publiczna nie wiedziała nigdy dokładnie o co chodzi, bo znajdowali się tacy, których całem zadaniem było utrzymać ją w wygodnej im nieświadomości. Dopiero w roku poprzedzającym wzięli się dzielniej do rzeczy ci, którym panowanie przywileju stało się nieznośnem. Niespopolita zasługa należy się w tym względzie między innemi np. *Wiener Allg. Ztg.*, która ze względu na zbliżający się koniec przywileju w szeregu wybornych artykułów krok za krokiem prowadziła nawet najbardziej nieświadomych w niezbadane dotychczas tajniki światów Rotszyldowskich, wykazując z zimną krwią sceptyka niezliczoną ilość rzeczy, do których chyba tylko nazwa nadużycia da się najłatwiej zastósować. Zdumiała się poczciwa ludność wiedeńska słuchając, jak łatwowiernie i jak ciężko dała się wyzyskiwać przez lat tak długi szereg. Wkrótce oburzenie zajęło miejsce zdumienia.

Był czas, kiedy prawie nie mówiono o czem innem, jak tylko o wysokich cenach węgla i o tem, że kolej Północna pozawierała kartele ze wszystkiemi innemi linjami, stwarzając dla siebie formalny monopol z dostawienia węgla do stolicy. Obliczano kolosalne sumy, które Wiedeń składa corocznie jako haracz niesłuszny przedsiębiorstwu tej kolei. Niektórzy odzywali się nieśmiało, że przecież kolej za to płaci gminie podatek. Odpowiadano im obliczeniem, że Nordbahn odbiera sobie za pomocą swej polityki taryfowej podatek ten kilkakrotnie.

Nic więc dziwnego, że prąd z tego źródła płynący jest tak silny, iż się już niczem nie da powstrzymać. Na nieszczęście kolei Północnej opanowali prąd ten ludzie nader zręczni, powodujący się przedewszystkiem słusznością i interesami miasta. Umieli oni całą siłą jego pokierować tak, że dziś sprawa kolei Północnej jest okiem w głowie tutejszej Rady miejskiej, a załatwienie jej, zgodnie z życzeniami przemysłowej ludności, jest prawie kwestją życia reprezentacji miejskiej. Wybrana do tej sprawy komisja Rady miejskiej, ukończyła już swoje prace, których rezultatem jest polecenie prezydentowi, ażeby natychmiast wystósował do obu Izb parlamentu petycję, sprzeciwiającą się stanowczo ugodzie projektowanej pomiędzy rządem a koleją Północną.

Wprawdzie istnieją w Radzie miejskiej dwa stronnictwa: jedno z dr. Luegerem na czele, przemawiające wprost za upaństwowieniem, drugie umiarkowańsze, gotowe przychylić się do ugody, byle nie takiej, jak ta, którą rząd obecnie proponuje — obadwa stronnictwa w tem się jednak zgadzają, że bądź co bądź interesa handlu i przemysłu tutejszego większych wymagają ustępstw niż które kolej Północna ofiaruje.

Wiemy z dotychczasowych licznych doświadczeń — biorąc za przykład choćby sprawę tak zwanej decentralizacji — jak wiele ważą w sprawach tego rodzaju życzenia i żądania Wiednia w sferach najwyższych. Wobec więc bliskości czasu, w którym Izba poselska zajmie się sprawą ugody z koleją Północną, nie od rzeczy będzie może wskazać na tę okoliczność, jako czynnik dla naszych zamiarów nader pożądany. W tym bowiem względzie schodzą się życzenia kraju naszego z życzeniami stolicy państwa, a połączywszy je zręcznie i zastósowawszy w porę, będzie można dójść do pożądanego rezultatu.

Wiedeń 22. kwietnia.

(Pogłoska o upaństwowieniu kolei czerniowieckiej. — Sprawy kolei Północnej. — Posiedzenie komisji odnośnej).

(R.) W ostatnich dniach pojawiła się w dziennikach krajowych pogłoska oparta, nie wiem na jakiej zasadzie, a wypowiadająca twierdzenie, że pomiędzy rządem a towarzystwem kolei Czerniowieckiej rozpoczęły się rokowania celem zamierzonej inkameracji tejże kolei. Przekonani z góry, że pogłoska ta jest fałszywą, (gdyż rząd nie ma obecnie żadnego powodu nabywać tej linii, którą za lat dwanaście, t. j. po upływie terminu koncesji będzie mógł nabyć o wiele taniej), staraliśmy się przecie dowiedzieć, zkąd ta pogłoska powstać mogła. Sądziliśmy, że może rząd rumuński, który już przed trzema laty zamierzał nabyć romuńskie linie kolei Czerniowieckiej, w tej chwili na serjo przystępuje do urzeczywistnienia swoich zamiarów, i że to dało powód do mylnych przypuszczeń i twierdzenia, jakoby rząd austrjacki chciał zakupić kolej Czerniowiecką. Tymczasem tak nie jest. Jeżeli rząd rumuński miał kiedy jakie zamiary, to bardzo dawno, bo jeszcze przed trzema laty. W obecnej chwili nie myśli wcale o zakupieniu linij rumuńskich. Tak przynajmniej oświadczył oficjalnie tutejszy poseł rumuński. Zdaje się więc, że powyższa pogłoska o zamierzonej inkameracji jest niczem innem, jak tylko manewrem giełdowym spekulacji na zwyżkę akcyj kolei Czerniowieckiej.

Dzień wczorajszy może stać się pamiętnym w dziejach kolei Północnej. W Radzie miejskiej referował dr. Menger wnioski odnośnej komisji, a wywody jego sprzeciwiające się ugodzie z koleją Północną, większość przyjęła poklaskiem.

Wprawdzie do uchwał jeszcze nie przyszło, ale już wczorajsze obrady wskazały, że w Radzie miejskiej istnieje silne stronnictwo, do którego należy cała lewica z dr. Luegerem na czele, które postawiło sobie za zadanie dążyć do upaństwowienia kolei Północnej. Większość bowiem Rady miejskiej (jak to już pisałem wczoraj) nie jest wprost za upaństwowieniem, lecz za zawarciem ugody, na podstawach ograniczających o wiele ściślej przywilej kolei Północnej.

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady odbyło się w nowym ratuszu zgromadzenie wyborców w tym samym przedmiocie. Oczywiście, jak na każdem zgromadzeniu podobnem, tak i na wczorajszem, „nieunikniony" Schönerer musiał być obecny z falangą swoich antisemitów, którzy zebrali się w tak znacznej liczbie, że przeparli swojego dowódcę na przewodniczącego zgromadzenia. Pomimo niesłychanych skandalów, które ta klika nowomodnych ludożerców zwykła wyprawiać przy każdej sposobności, a któremi odznaczyła się szczególnie wczoraj, udało się przecież dr. Lügerowi przeprowadzić jednomyślnie rezolucję, popierającą upaństwowienie kolei Północnej. Jeżeli dr. Lueger, który w świecie tutejszym odznacza się brakiem szowinizmu narodowego, znajdzie należyte poparcie w Radzie miejskiej, to może dobrą usługę wyświadczyć sprawie, która i nas bardzo blisko obchodzi.

Dziś ma się odbyć ostatnie posiedzenie komisji, wybranej przez Koło polskie do zbadania sprawy kolei Północnej. P. Raczyński zda na posiedzeniu tem sprawę z powierzonego mu przedmiotu, a jeżeli komisja przyjmie to sprawozdanie, w takim razie czynności jej zostaną ukończone, a sprawozdanie p. Raczyńskiego odstąpionem zostanie członkom komisji kolejowej w Kole jako substrat do dalszej pracy i ewentualnych wniosków. Jeżeli co będzie do zanotowania o dzisiejszem posiedzeniu, to uczynię to jutro.

Nowa broszura Dragomanowa.

Niestrudzony p. Dragomanów w Genewie wystąpił z nową broszurą w kwestji polityczno-socjalnej, tyczącej się ustroju monarchji rosyjskiej. Autor tym razem wyłożył rzecz swoją w języku rosyjskim, ażeby wszyscy w carstwie mogli ją czytać. Tytuł broszury zawierającej 108 stronic bitego druku, jest następujący: „Wolnyj sojuz— Wilna spiłka; opyt ukrainskoj politiko socjalnoj programmy. (Wolny związek, projekt ukraińskiego polityczno-społecznego programu)". Autor wzywa swych ziomków do wzięcia inicjatywy w sprawie przekształcenia Rosji w duchu prawdy, swobody i sprawiedliwości dla wszystkich narodów, wchodzących w skład carstwa; w razie pomyślnego rezultatu carstwo przeobraziłoby się w federację — związek, spółkę — i ztąd tytuł tak samej broszury, jak oraz towarzystwa, które Rusini powinni zawiązać dla dopięcia celu wskazanego przez autora. A że sami Rusini, nie są wstanie dokazać tak wielkiej rzeczy, to p. Dragomanow zaleca im popieranie zawiązywań podobnych towarzystw w innych prowincjach carstwa, a następnie wspólne z niemi działanie. Jak widzimy tedy, p. Dragomanów zaleca ni mniej ni więcej, jak tylko zwykły spisek — ale spisek na olbrzymią skalę, składający się z dziewiętnastu mniejszych spisków, po jednym na tyleż prowincyj („obłasti"), na jakie panu Dragomanowi podobało się podzielić carstwo, nie pytając się co na to car powie, który przecież miałby w tej sprawie coś do powiedzenia — i same narody, które uszczęśliwić zamierzył.

Oto są te prowincje: 1. północna, składająca się z gubernji Wołogodzkiej i Archangielskiej; 2. jeziorna: gubernje: Petersburska, Ołonecka, Pskowska, Nowgorodzka i Twerska; 3. baltycka: gg. Estlandzka, Inflantska, Kurlandzka i polskie Inflanty (zachodnie powiaty gub. Witebskiej); 4. litewska, gg. Wileńska, Kowieńska i Suwałkowska (Kongresówka); 5. polska dorzecze Wisły i Narwi, wraz z zachodniemi częściami powiatów grodzieńskiego i białostockiego, ale bez więszej części Podlasia i ziemi Chełmskiej; 6. białoruska: gg. wschodnie części Wileńskiej i Witebskiej, zachodnia Smoleńskiej, wschodnia Grodzieńskiej, cała Mohylowska i nareszcie Mińska, ale bez powiatów pińskiego i mozyrskiego; 7. poleska: wschodnie powiaty Podlaskiego i g. Lubelskiej, południowe gub. Grodzieńskiej, piński i mozyrski powiat g. Mińskiej, a nareszcie zachodni Wołyń po rzekę Słucz. Dalej idzie: 8. Kijowska; 9. Odeska; 10. Charkowska; 11. Moskiewska; 12. niżegorodzka; 13. kazańska; 14. Uralska; 15. saratowska; 16. Kaukazka; 17. zachodnio-syberyjska; 18. wschodnio-syberyjska, i nareszcie 19. kozacka (ziemia dońskich kozaków, wraz z przyległościami), bo co do Azji środkowej, to tę, jako zbyt świeżo nabytą, w której życie społeczne nie rozwinęło się na modłę europejską, autor radzi zostawić tak jak jest dotychczas, pod bezpośrednim zarządem Petersburga.

Podział powyższy autor uważa za słuszny, jako oparty na geografji, etnografji i wymogach ekonomicznych. Dozwalamy sobie powiedzieć na to, że myli się tu autor grubo, raz dla tego, że zapoznaje całkiem to, co wytworzyła historja, a powtóre choćby dla tego, że jeśli się już tak opiera jedynie na geografji, etnografji i potrzebach ekonomicznych, to dla czegoż naprzykład Syberję dzieli tylko na dwie części, gdy z niej, jak i z Kaukazu, dałoby się wykroić na tych samych zasadach, jeszcze przynajmniej pięć odrębnych prowincyj? Co do urządzeń tych prowincyj każda z nich cieszyłaby się najzupełniejszą autonomją, posyłając do stolicy zwierzchniczej (Petersburg czy Moskwa?) swoich delegatów, dla omówienia spraw ogólno państwowych. Sprawami temi zarządzałyby aż trzy polityczno - administracyjne instytucje: „gosudarstwiennaja duma (rada państwowa"), „sojuznaja duma (rada związkowa") i „gosudarstwiennyj sobor (sobor państwowy"). Natury i zakresu działania tych instytucyj, autor nie wyłuszcza wcale; wspomina o nich tylko, przez co w myśli czytelnika powstanie mimowolne mniemanie, że byłyby to jakieś trzy grzyby w barszczu, jeden drugiemu zawadzające i jeden drugiego paraliżujące.

Nie mniej ciemne, czyli raczej naiwne są środki, proponowane przez autora dla dopięcia wskazanego celu. Zdaniem jego dość będzie, jeśli w każdej przez niego wskazanej prowincji ludzie dobrej woli, związawszy się w towarzystwo humanitarne, poczną propagować idee socjalistyczne w drodze pokojowej, nie zaniedbując jednocześnie podawania przedstawień swych do tronu, przy każdej sposobności. Ten ostatni obowiązek leży przedewszystkiem na istniejących już ziemstwach powiatowych i gubernialnych. Drogi gwałtu i

przymusu, autor radzi unikać jak najusilniej; mogą wszakże, a nawet powinni, należący do związku, wpływać na armję, ażeby ta nie działała przeciw obywatelom państwa. Morderstw politycznych autor zakazuje również. Wszystko powinno się odbyć w drodze legalnej, a nawet w sposób platoniczny: Związkowi będą propagować postęp, będą donosić carowi, że brzydko być despotą, a car zaraz na wszystko się zgodzi i dobrowolnie ulegnie. Może się nawet i zrzecze korony, bo i ten wypadek przewidział autor, jak się okazuje z następującego ustępu, tyczącego się kardynalnych punktów konstytucji państwowej (autor podał cały jej zarys): „Głową państwa może być albo monarcha dziedziczny, albo obierany na pewien przeciąg czasu prezes wszechrosyjskiego państwowego Związku."

Co do zasad społecznych i ekonomicznych, jakieby pragnął autor wprowadzić w życie w tak przez siebie zreformowanej Rosji, nie potrzebujemy się rozszerzać. Każdy, co zna pana Dragomanowa, wie dobrze, jakie to są te zasady. Szlachetne i postępowe — ale w propagowaniu ich, w sposobie zastosowania ich na jedną i tę samą modłę dla wszystkich, czuć więcej doktrynera, aniżeli reformatora i męża stanu, który umie się liczyć z okolicznościami. Pan Dragomanow był zawsze doktrynerem i pozostanie nim i nadal.

Ziemie polskie.

Warszawa 21. kwietnia. Do *Dzien. Pozn.* piszą: Znowu więc pozostajemy w stanie wyczekiwania. Dziś faktem jest, że Hurko, w czasie pobytu swojego w Petersburgu złożył z jednej strony memorjał ogólny o Królestwie Kongresowem, z drugiej zaś — szereg memorjałów pojedynczych (dokładnych zapisków) w sprawach, dotyczących oddzielnych gałęzi administracji, do każdego z ministerstw oddzielnie. Papiery te pozostają dziś w gabinetach ministrów, trudno więc dowiedzieć się, co w sobie mieszczą. Chwila jednak ich ujawnienia wkrótce zapewne nastąpi. Obecnie to tylko jest pewnem, że dla nas system rządowy na lepsze się nie zmieni.

Memorjały Hurki podobno nie dotyczą spraw i kierunków ogólnych, ale za to w szczegółach przeprowadzają myśl jedną, zasadniczą — systematycznej rusyfikacji kraju.

Jeżeli idzie o wskazówki, potwierdzające to mniemanie, to najwymowniejszą z nich będzie chyba świeży artykuł *Dniewnika Warszawskiego*, głoszący kategorycznie, że dopóki w kraju naszym panować będzie obecne dla rządu usposobienie (jakie? artykuł nie objaśnia), Polacy nie mogą się spodziewać ani sądów przysięgłych, ani rozszerzenia wpływu społeczeństwa na szkołę, ani instytucji samorządu miejskiego, słowem żadnych koncesyj. W artykule tym przebija też charakterystyczna logika rządowa.

Rząd rosyjski był i jest jak najlepszym dla Polaków, ale jako rosyjski nie czuje się ani w obowiązku, ani w prawie popierać język polski i jego literaturę i wyznanie katolickie — oto otwarte wyznanie wiary! Wygląda to niby tak, że Polacy zupełnie rządu rosyjskiego nie obchodzą, że rząd ten zupełnie ich lekceważy, jako swoich poddanych. Przeciwnie rząd rosyjski powinien być zawsze i wszędzie rosyjskim, w tem znaczeniu, że obowiązkiem jego i posłannictwem, jest zmuszać poddane mu narodowości do ruszczenia.

Wracając do Hurki i jego projektów, w tej chwili jesteśmy wstanie zaznaczyć dwa z nich, jeden dotyczący służebności włościańskich, drugi — niższych szkół rolniczych. Pierwszy podobno ma na celu przyspieszenie regulacji zatargów serwitutowych, ostatni zaś jest kontrprojektem ministerstwa dóbr państwa i usiłuje oddać szkoły pod zarząd ministerstwa oświaty, tj. poddać włościan wpływom silniejszej rusyfikacji.

Z innych wiadomości wypada jeszcze zaznaczyć silnie po mieście krążącą pogłoskę o ustąpieniu Apuchtina z powodu kończącej się w lipcu wysługi emerytury, oraz o ustąpieniu Buturlina, oberpolicmajstra Warszawy, na miejsce którego wymieniają jako kandydata gubernatora płockiego hr. Tołstoja.

Ciekawem byłoby zbadać, o ile krzykactwo dzisiejszych diejatelej znajduje odgłos w uczonych kołach społeczności rosyjskiej. Trudnego tego pytania nie kusimy się rozwiązać, chociaż w ostatnich dniach zaszło kilka wypadków, mogących naprowadzić na pewne domysły i przypuszczenia.

Tak np. od pewnego czasu w dzienniku petersburskim *Nowoje Wremia* ukazują się „Listy rosyjskiego pielgrzyma" (Pisma ruskawo strannika) z Warszawy. Aczkolwiek listy te pochodzą z naszej stolicy i dotyczą stosunków polskich, nie zwracaliśmy na nie najmniejszej uwagi, gdyż pełne takich bredni, że szkoda byłoby czasu na ich tłumaczenie a tem bardziej na rozprawianie się z niemi. Pierwsze szczególnie listy były tak po prostu bezczelnie głupie, że ogólnie u nas mniemano, iż jakiś złośliwy dowcipniś chciał niemi zdyskredytować powagę organu petersburskiego w jego sądach o Polakach. Okazało się jednak, że listy były pisane „w dobrej wierze".

Otóż szanowny ten „strannik", tak wielki patrjota rosyjski, że nie może podarować klimatowi naszemu lekkiej w porównaniu z rosyjską zimy, zapragnął wejść do grona członków klubu rosyjskiego w Warszawie. Kandydaturę jego wniosło 12 członków. Na balotowaniu wszakże pan ten, nazwiskiem Koczetow, otrzymał — prócz 12 białych — same czarne gałki.

Ponieważ Koczetow nie dał się poznać niczem innem, jak tylko swojemi niefortunnemi listami, przeto z niemi należy łączyć losy jego kandydatury w klubie rosyjskim. Jeżeli zaś tak, to gremium klubu ma chyba szerszy pogląd na sprawę polską i stosunki międzynarodowościowe...

Oby tak było w istocie — i oby krzykacze z *Dniewnika Warsz.* stali odosobnieni wśród społeczeństwa rosyjskiego, rzuconego losem w granice Królestwa Polskiego!

Sprawy zagraniczne.

Paryż 20. kwietnia. W sobotę wieczorem uwięziła policja paryska trzech anarchistów, poddanych austrjackich, którzy na dzisiaj byli zwołali międzynarodowe zebranie anarchistów. Władze austrjackie wyśledziły, że Walde, Schultze i Riefelder (nazwiska uwięzionych), brali udział w ostatnich skrytobójstwach wiedeńskich; aresztowano ich zatem na żądanie ambasady wiedeńskiej. Mimo to zebrało się na sali handlowej przy bulwarze du Temple do 600 anarchistów; byli tam Niemcy, Austrjacy, Rosjanie, Hiszpanie, Szwajcarzy, Francuzi, a było i kobiet wiele. Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności; na salę weszło do pięćdziesięciu tajnych agentów, na ulicy zaś snuła się cała ich setka i około dwudziestu zbrojnych sierżantów. W sali nad estradą dla mówców powiewały chorągwie czerwone, tu i tam rozwieszone były tarcze, a na nich napisy: „niech żyje anarchia!"

KRONIKA.

Lwów dnia 24. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Dziś o godzinie 11ej przed południem odbył się we Lwowie ślub p. Antoniny Skibniewskiej z p. Emerykiem Matuszewicem, właścicielem dóbr na Podolu. Na obchód ten oprócz licznych krewnych obojga państwa młodych, jak książąt Czetwertyńskich, Skibniewskich i t. d., przybył także z Rzymu p. Emin Bey, sekretarz ambasady tureckiej przy dworze włoskim. — P. Józef Gromnicki, zastępca notarjusza we Lwowie, wpisany został do listy obrońców w sprawach karnych. — Władysław Rychlicki, dr. med., zmarł w Radymnie dnia 22. bm., licząc lat 34.

Zatwierdzony został przez ministerstwo handlu ponowny wybór Edwarda Simona na prezydenta, a Michała Dymeta na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Petarda. Piszą nam z Krakowa dnia 23. bm. Rzucona wczoraj przed gmachem tutejszej dyrekcji policji petarda narobiła tyle wrzawy, iż sprawa dochodzenia karnego góruje nad wszystkiemi innemi. — Dochodzenie przeciw Bolesławowi Malankiewiczowi prowadzi się w największej tajemnicy. Sędziowie ograniczają się na badaniu i przesłuchaniu wszystkich współoskarżonych, który odsiaduje karę wspólnie ze socjalistami 28. marca br. zasądzonymi, a z których dwóch już po odsiedzeniu kary uwolnionych zostało z aresztu. Dochodzenia policyjne, prowadzone przez komisarza Kostrzewskiego i prawie cały personal policji, mają wykryć ścisły związek między uwięzionymi socjalistami, a partją, której organem był Malankiewicz. Niewykluczonem atoli jest przypuszczenie, że rzucona petarda stanowi tylko smutny wybryk Malankiewicza; w takim razie skończy się na śledztwie przeciw temu wyrostkowi, który zeznał, „że chciał tylko komisarza Kostrzewskiego i wszystkich szpiclów uśmiercić." — O tym wypadku doniesiono telegraficznie na wszystkie strony, a dyrektor policji, radca dworu Englisch, wysłał także depeszę do Schönbrunu, gdzie obecnie bawi cesarz. Publiczność w czasie zajścia i później zachowywała się zupełnie spokojnie; tylko niejaki Józef Śmiechowicz w stanie opilstwa pochwalił czyn Malankiewicza słowami: „Niech mu Bóg da zdrowie; dobrze to było, tylko za mało." Pijanego aresztowała policja i oddawila do sądu, gdzie mu zarzucają występek z § 305, tj. pochwalanie czynów zbrodniczych.

Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 26. bm. o godz. 6ej w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z obrad komisji, wybranej w celu ułożenia instrukcji do nauki języka polskiego i dyskusja nad tym przedmiotem; ref. prof. Fr. Próchnicki. 2) Luźne komunikacje.

Pierwsza lokomotywa z wagonami szutrowemi ma przybyć w tych dniach do Jasła z Grybowa po nowym torze kolejowym. Budowa dojechała już do Trześnicy. Według stanu robót budowa kolei z pewnością ukończoną będzie 1. lipca br.

(st) W sprawie koniaku. Proces Feigla w Sechshaus wykazał, że we Lwowie grasował w roku zeszłym pod powyższą nazwą napój fuslowy, a analiza tego koniaku, który w 10 dniach zatruwa, a w 40 zabija, przeraziła ogół, albowiem milszem jest mu jeszcze życie. Niejako dla uśmierzenia tej paniki pojawiła się onegdaj w *Gazecie Narod.* korespondencja, podpisana przejrzystym a wiele znaczącym monogramem *K. M.*, w której autor z naukową ścisłością określa pochodzenie i przymioty dobrego koniaku i twierdzi, że we Lwowie można także dostąpić tego ideału. Alež jeśli w stolicy Galicji kieliszek koniaku kosztuje centów 50, 40, 30, 20, 15, 10, 8 albo 6, to w sprawie niniejszej rozchodzi się właśnie tylko o te najniżej oszacowane surogaty, któremi bandyci przemysłu wódczanego trują ludzi. I nie godzi się lekceważyć tego przedmiotu, bo koniak stał się u nas od lat przeszło 10 trunkiem wszechwładnym, bo fałszują go dla Kakaszan galicyjskiego nie tylko w monarchii, ale i za granicą, bo jak się właśnie dowiadujemy, magistrat lwowski wysłał w ostatnich czasach siedm nowych doniesień, podobnych temu, które spowodowało proces w Sechshaus. A jeżeli zważymy, że statystyka obłąkań z każdym dniem bardziej przeraża, że po największej części powodem tych zboczeń umysłowych jest alkoholizm, że ofiarą tego demona padają nie tylko analfabeci, ale i wychowańcy cywilizacji, to śledzenie onej kwestji staje się sprawą obowiązku społecznego. Nie trzeba tu bredni ani nadzwyczajnego cudu. Żaden kościół, żadna filozofja, żadne państwo nie wytępi nałogu pijackiego, który jeżeli jest, to jest dokumentem ułomnej natury ludzkiej, odziedziczonym lub nabytym, — a w patologji alkoholiczne obłąkanie sumy bez cnoty, a w patologji alkoholiczne obłąkanie genjuszu graniczy z delirjami z Assomoira. Ale państwo jest organem czuwającym nad jednostką, a władza musi ją chronić ile możności przed katastrofami. Dla tego zwracamy się przedewszystkiem do magistratu. Filarem biura sanitarnego jest dzielny chemik, dr Wąsowicz, który pierwszy wystąpił z krucjatą przeciwko truciźnie. Lecz dla czegóż tak rzadko bywają ogłaszane wyniki tych analiz dla przestrogi publiczności? Magistrat powinien pod komendą p. Wąsowicza urządzać formalne obławy i kościwie, grzywnami na tysiące karać tych niesumiennych fałszerzy z pokolenia Judy. Dalej. Dla czego tak hojnie szafuje się koncesjami na całonocne szynki, w których właśnie mordują ludzi Feiglowskiemi koniakami? Dla lwowskich melancholików nocnych wystarczą dwie przyzwoite kawiarnie, których adres każdemu jest znany, a wszystkie inne należałoby na noc pozamykać. Nie możnaż? Bagatela! Jeżeli rozum stanu tyle razy potrafił szalejące paragraf na kasatę najpożyteczniejszych instytucyj, dlaczegóżby dowcip władzy nie zdołał wysilić się w interesie ogółu na pozbawienie lokalów, które są siedliskami wyuzdanych zachwytów bydlęcych? — Jesso...e dalej. W jaki sposób przestrzegają organa policyjne galicyjskiej ustawy przeciw pijaństwu? Oto schwytają na ulicy napitego proletarjusza i zawiozą go z paradą wśród okrzyków gawiedzi do Tarnomu policyjnego! A szynkarz, mimo, że osobna alinea ustawy wyraźnie na niego wskazuje, krytym zatychem uisz się zwykle z pod aliniei bezkarnie. Pan *K. M.* w *Gazecie Narod.* widocznie myśli tylko o klasie zasobniejszej. Lecz czyż tylko wyższe warstwy społeczeństwa lwowskiego jako to (w porządku hierarchicznym): hrabiowie, ormianie, dewotki, bankierzy, aktorki, humoryści, ruleciści, blagiery i pieczeniarze mają prawo do opieki? Hola panowie! Całuję rączki panie! Powinniśmy takie według sił i możności dbać o to, aby nie truto, nie denerwow[...] wynaturzano tych, których pospolicie nazywa[...] społeczną, mobem, bo od ich zdrowia zale[...] ogółu!

Bazyljanie. Czytamy w *Wiadomości[...] lickich*: „Od kilku tygodni zajmują się dzie[...] skie i polskie sprawą jakoby oddania klasz[...] Bazyljanów w Ławrowie pod zarząd OO. [...] z Dobromila. Wskutek tego najróżnorodnie[...] szerzają się wieści i domysły, pozbawione, [...] kie w takich razach gruntownej podstawy. [...] kwestji nie zabieraliśmy dotąd głosu, by ni[...] dzać wypadków i nie podawać rzeczy niepew[...] pewne. Dzisiaj, kiedy rzecz już jest ukończo[...] limy się z nią z czytelnikami naszymi, n[...] do wielkiej ostrożności w przyjmowaniu wia[...] Na całej tej sprawie tyle jest pewnem, że o[...] krzyków dał brak środków na utrzymanie [...] dobromilskiego, w którym obecnie 37 (a nie [...] wniej 5 do 7) mieści się osób, wymagających [...] szczenia stosownego i utrzymania, gdy nad [...] stauracja klasztoru, którą podjąć OO. Jez[...] zmuszeni, pochłonęła kilkanaście tysięcy złr. [...] więc dziwnego, że dochody monasteru Dobrom[...] na takie wydatki wystarczyć nie mogą i że [...] inne klasztory bazyliańskie na tenże cel [...] kontrybuować, zwłaszcza że tu o dobro całeg[...] nu chodzi. Pozwoliła zatem stolica św., w por[...] niu z rządem, aby klasztor ławrowski przyczy[...] dochodami swemi do utrzymania dobromilskie[...] wicjatu. Rzecz więc jest skończona i Rusini [...] brze zrozumianym interesie własnym wdzięcz[...] tylko powinni stolicy św., że na tak dobry cel [...] bezwątpienia będzie reforma zakonu OO. Bazy[...] użyte będą majątki tego zakonu. O oddanie [...] sztoru w Ławrowie w ręce OO. Jezuitów wcal[...] sprawie nie chodzi. Przeciwnie, zarząd tego [...] steru objął już ks. D. Żukowski, Bazyljanin [...] mowany, i w miarę jak z Dobromila wychodzi[...] zreformowani Bazyljanie, ci obejmować też będ[...] sztory bazyljańskie, będące aż dotąd w ręka[...] wych Bazyljanów. Oto istota sprawy. — [...] w Dobromilu jest 2 księży Bazyljanów, 1 now[...] 1 profes, a rachując księży, kleryków i tz. [...] datów, jest ogółem osób 37. Kandydatura trw[...] roku, a nowicjat 1 rok i 6 tygodni. Dochod[...] nasteru Dobromilskiego wynoszą 6—7 tysięcy. [...] mieszkanie zaś tak jest obecnie zajęte, że ju[...] cej nowicjuszów OO. Jezuici przyjąć nie mogą. [...] chwili objęcia klasztoru przez OO. z Towarz[...] Jezusowego 3 Bazyljanów złożyło swe śluby [...] w bm. ma 3 innych przystąpić do tego aktu."

Estudiantina espanola (studenci hiszpa[...] wystąpią na scenie teatru naszego dnia 28. bm. [...] dukcje muzyczne studentów hiszpańskich datuj[...] od dawnych bardzo czasów. Przed laty zwidzał[...] podczas wakacyj tylko kraj swój własny w celu [...] szego poznania go, a zarazem dla zebrania funduszów na dalsze kształcenie się. Wszędzie witano ich serdecznie i przyjmowano gościnnie, majętni ludzie zaopatrywali ich w potrzebne fundusze, mniej zamożni ugaszczali chlebem i solą. Każdy student winien był mieć z sobą własną łyżkę, którą noszono zatkniętą u kapelusza. Ztąd pochodzi, że i dzisiejsi studenci hiszpańscy, występując w strojach narodowych, zatrzymali ów symbol, na pamiątkę dawnych zwyczajów. Dzisiaj przybrały produkcje studentów cechę koncertów i to koncertów chętnie słuchanych. Przed kilku laty takie grono studentów, pod nazwą „Estudiantina Figaro", zwidziło z powodzeniem całą niemal środkową Europę.

Sobko-Sobieski i jego pogrzeb. W Żółkwi umarł staruszek, nazwiskiem Sawa Sobieski, a popularnie zwany Sobkiem, który przez lat 50 korzystał z fundacji królów polskich dla starców i kalek przy kościele parafjalnym obrz. łac. w Żółkwi, a przytem spełniał obowiązki kościelnego przy tymże kościele i był faworytem zacnego księdza opata Nowakowskiego, proboszcza żółkiewskiego. Staruszek całe życie mówił po rusku, a był powszechnie szanowany i lubiany. Pogrzeb jego przypadł na sam dzień Wielkiejnocy. Staraniem ks. opata był on nader świetny, prawdziwie książęcy, a tysiące bliższej i dalszej publiczności wszelkich klas i stanów brały w nim udział, tak, że istotnie możnaby myśleć, że ów Sobko Sobieski był w prostej linji potomkiem króla Jana III. W wilję zgonu przeznaczył swój mająteczek, wynoszący 700 złr., do rozporządzenia ks. opata Nowakowskiego.

Ucieczka obłąkanego. Ksiądz Szymon Sawuła, o którym donieśliśmy, że przywieziony tu w stanie obłąkanym, celem oddania go do zakładu na Kulparkowie, uszedł z tutejszego hotelu Kuhna, został przedwczoraj przez policję odszukany i do głównego szpitala oddany.

Nieostrożna jazda. Woźnica dorożki l. 21, jadąc onegdaj przez plac Krakowski szybko i nieostrożnie, potrącił dyszlem w pierś 18-letnią Matronę Borszczyk, która jednak nie odniosła cielesnego uszkodzenia.

W warsztatach kolei żelaznej Karola Ludwika w Przemyślu, robotnik Paweł Samborowski, przechodząc nieostrożnie koło piły obrotowej, ugodzony został kawałem odpadającej deski w pierś tak silnie, iż uległ złamaniu żebra. Samborowski znajduje się w opiece lekarskiej, a śledztwo w sprawie wypadku tego jest w toku.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 23. kwietnia. Skradziono lekarzowi p. F. L. w kościele katedralnym szkatułkę z lekarskiemi przyrządami wart. 30 złr. — Zgubiono kartkę zastawną zakładu zast. i kred. l. 50659 na 3 prześcieradła i 2 ręczniki, a p. W. Z. zgubił koło teatru złoty łańcuszek wart. 32 złr. — Znaleziono w Rynku czarny pulares z kwotą 1 złr. 22 ct. — Aresztowano Jana Choryszysza za kradzież masła wart. 200 złr., Józefa Grossa przy kradzieży beczułki z rumem z wozu, Jakóba Przytułę i Wolfa Kalisza za oszustwo, a Aleksandra Wolanina i Franciszka Szumskiego za kradzież.

Z Cieszyńskiego. Wiadomo, iż ludność na Szląsku austrjackim, a w szczególności w Księstwie Cieszyńskiem, jest przeważnie polską. W obec tego uderzać musi ta okoliczność, iż w szkołach, począwszy od klas najniższych (normalnych), zaprowadzony jest język niemiecki jako wykładowy, zaś język ojczysty, tj. polski, jest nadobowiązkowym, a zatem tylko cierpianym językiem. Młodzież, nauczywszy się pod okiem rodziców języka polskiego w domu, napotyka w szkole na wielkie trudności, zanim z językiem niemieckim należycie się zapozna i takowy sobie przyswoi. Następstwem tego jest zwykle to, iż młodzież języka ojczystego zapomina, a niemieckiego należycie wyuczyć się nie jest w stanie. Należałoby temu kres położyć, zaprowadzając, począwszy od szkół ludowych, język polski jako wykładowy i starać się o założenie gimnazjum polskiego w Cieszynie. Posłowie nasi do Rady państwa powinniby nad tą sprawą należycie się zastanowić i takową w swoim czasie poprzeć. *(Czas.)*

[...]ciągi p[...] [...]da się p. Łukowicz do Niemiec.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. [...] w piątek o godz. 7 odbędzie się w sali Towa[...] gmachu teatralnym piąty wieczór muzykalny po[...] tystyczną dyrekcją p. K. Mikulego, a ze współu[...] łem pani Z. Sinkiewiczowej i dr. F. Bylickiego. [...] gram następujący: 1) Z. Noskowski. Kwartet f[...] pianowy, odegrają dr Bylicki, Wolfsthal, Kozłow[...] Wollmann. 2) R. Schumann. „Uwierzyć, pojąć [...] mogę" odśpiewa pani Z. Sinkiewiczowa. 3) a) [...] czay. Intermezzo; b) Vogt. Serenada; c) Haydn. [...] nuet (dudziarz) kwartet smyczkowy, odegr. pp. W[...] thal, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. 4) a) [...] thoven. Andante favori; b) Schumann. Novellette [...] 2 (d-dur); c) Moszkowski. Tarantella, na fortepi[...] solo odegra dr Bylicki. — Bilety są do nabycia [...] księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, a w dniu [...] czorku przy kasie.

Muzyka kościelna. Niesłychanie ważne odk[...] cie zrobiono w tych czasach w katedrze krakowsk[...] Podkustoszy katedralny ks. Polkowski wspólnie z [...] wiącym chwilowo w Krakowie ks. Surzyńskim z [...] znania, redaktorem czasopisma „Muzyka kościeln[...] przejrzeli kilka pak przez długie lata zarzuconych [...] zawierających stare nóty. Okazało się, że są to utw[...] ry śpiewane niegdyś w katedrze przez śpiewaków k[...] lewskich, lub dla kaplicy królewskiej komponowany[...] między któremi znalazło się wiele rzeczy bardzo [...] kaych, tak druków, jak rękopisów z wieku XV[...] XVII. Historja muzyki polskiej, zwłaszcza kościeln[...] tak mało dotychczas była zbadaną; nowe te a doty[...] czas całkiem nieznane materjały rzucą na nią św[...] światło i przyczynią się do rozjaśnienia wielu [...] mnych lub zawiłych kwestyj. Samo to, że prócz m[...] stwa utworów bezimiennych, znalazły się kompozy[...] podpisane nazwiskami 23 polskich muzyków, częś[...] nieznanych, częścią znanych tylko z imienia, jest [...] miarą ważności odkrycia. Przytem widać z tych [...] że po większej części śpiewano u nas msze na m[...] dje narodowe polskie, ludowe. Nawet cudzoziem[...] kompozytorowie musieli się do tego zwyczaju sto[...] wać. Nadto jest między zachowanymi zabytkami w[...] utworów muzyki zagranicznej, dzieł wielkich kom[...] zytorów, jak Palestrina, a może i niejedno dotąd [...] storykom muzyki nieznane. W archiwum kapituł[...] zaś przechowały się zabytki muzyki kościelnej z [...] wieku, między niemi niektóre prawdopodobnie w t[...] wieku tylko kopjowane z daleko starszych o[...] ginałów.

Polemika. Odpowiedź na artykuł w *Dzienn[...] Polskim* umieszczony z „O młodzieży kijowskiej pr[...] r. 1863., przez członka ostatniego zarządu Tr[...] nickiego."

Moje stanowisko literackie i życie prywat[...] przedewszystkiem zaś sama dążność mej prac[...] „Źródło ruchu 1863 r. i akademicy kijowscy", [...] głyby mnie uwolnić od polemiki z tego rodzaju kr[...] tyką, jak p. „członka ostatniego zarządu Trojnick[...] go", gdyby nie miał on za sobą protestu, zapow[...] dającego w niezwykły sposób ukazanie się jego [...] tykułu „O młodzieży kijowskiej przed r. 186[...] Niebywała forma protestu przeciwko pracy literack[...] a nadewszystko dobra sława w opinii publicznej, jak[...] używają podpisani na nim pp. Amborski, [...] słowski, Skotnicki, Syroczyński, Teleżyński, Treti[...] dr. J. Żuliński i dr. T. Żuliński — zmuszają m[...] do scharakteryzowania tego dokumentu przez wy[...] tlenie stosunku ich do mej pracy.

Protest więc położył nacisk na to przedews[...] kiem, że się podpisani nie solidaryzują wcale [...] glądami i treścią „Źródła ruchu 1863 r." Au[...] wie jego widocznie jednak zapomnieli, że niekt[...] z nich byli spółpracownikami bezpośrednimi lub [...] średnimi tej pracy.

Przechodząc do zarzutów krytyki p. „członka o[...] tniego zarządu Trojnickiego", na pierwszym plani[...] stawić muszę zarzut obalający tezę mej pracy, czyli [...] czącytemu jakoby źródło ruchu 1863, tj. początek [...] źniejszej organizacji, co wywołała powstania, ni[...] chodziło z Kijowa. Samo wczytanie się uważnie [...] w odnośny ustęp krytyki może przekonać, że pi[...] więcej na przekorę niż z przekonania przeczy, [...] nie faktami, ale rzucaniem wątpliwości na to, co [...] wiedziałem; nie poprzestanę na tem i złożę d[...] całkiem jasny czegoś przeciwnego. W moi m odc[...]

które sprawca dała dzisiejszego zrealizował. — Znaleziono 2 małe kluczyki na cesarzej zasiemce. — Pani W. K. zgubiła srebrną bransoletę roboty kaukaskiej i kartkę zastawniczą banku rusk. — Zabrano z Chaima Izaaka Reissa jedwabne płaszczowe futro z powodu podejrzanego posiadania. — Aresztowano za kradzież Józefa Makarewicza, Chaskego Bellocha, Juszczyszyna Michała, Annę Pachulę, Teklę Zadorożną i Chaima Stahla.

Nisko 6. maja. Wybrani do rady pow. z grupy gmin wiejskich: wójtowie Józef Szoja, Marcin Socha, Michał Winogrodzki, Szczepan Bajek, Jakób Schmidt i Jan Schläfer; gospodarze Wawrz. Wyka, Jan Kot, Wawrz. Łasica i Wojc. Kułacz, nauczyciel gminy Niska Fran. Mierswa.

Buda-Peszt 9. maja. Kupiec tutejszy Kobel zaginął bez wieści. Gdy rodzina doniosła o tem władzom, nastąpiła z urzędu rewizja jego pomieszkania, przyczem znaleziono papiery, pochodzące z rabunku u Eiserta, ukryte między socjalistycznemi broszurami, które były adresowane do znanego anarchisty Armina Pragera.

Lipsk 8. maja. Stan zdrowia Kraszewskiego mocno zachwiany. Pomimo to stanie on osobiście do rozprawy. Adwokat Saul broni tylko Kraszewskiego, który 11. bm. przybędzie do Lipska. Rozprawa prawdopodobnie rozpocznie się stanowczo 12. bm. Przewodniczyć będzie prezydent sądu najwyższego Drenkmann; oskarżenie wniesie nadprokurator Seckendorf. Proces potrwa 8 dni. Prócz nadprokuratora zasiadać będzie prokurator państwa Trepplin. Kesslera broni dr. Samter. Do rozprawy powołano 17 świadków.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. W niedzielę 11. maja po południu o godz. wpół do 4tej: „Nihiliści,“ komedja w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Russkowskiego; wieczorem o godzinie pół do 8mej po raz siódmy: „Opowieści Hoffmana“ (Les Contes d'Hoffman), opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

Benefis. Dowiadujemy się, że pan Skalski wybrał na swój benefis tegoroczny, który się odbędzie we wtorek 13. bm., niezapomnianego „Galganducha“ Nestroya. Główne w nim role będą tak obsadzone: Fortuna p. Nowakowska, Amorosa p. Zapolska, Mistyfax p. Koncewicz, Galganduch p. Stolarz, Stolarz p. Lubicz, Krawiec p. Zbożński, Szewc p. Skalski, Wyszar p. Wojdołowicz, [illegible] p. Dębiński, Ludwika pani Kwiecińska, Gertruda pani German, Topór p. Pieniążek, Fintyński p. Walewski, Farfacki p. Kasprowicz, Kamila p. Biskupska, Róża p. Kasprowiczowa, Malara p. Ruszkowski. Z umysłu przytoczyliśmy tu cały afisz „Galganducha“, bo w takiej obsadzie nie widziano go jeszcze na naszej scenie. Dodajemy jeszcze wzmiankę, że wznowienie tego nieśpożytego Nestroyowskiego utworu odbywa się według poczynionych przez autora wskazówek. Cóż powiedzieć o samymże beneficjancie? Skalski! Jest to faworyt wszystkich i każdy z osobna, uczęszczających do teatru. Dajemy sobie słowo być na jego benefisie, a cały teatr po- [illegible]

Pan Edmund Jankowski, wydawca *Ogrodnika Polskiego* i autor kilku dzieł ogrodniczych, wydał już drugie ćwiczenie z dziedziny ogrodnictwa, [illegible]. Niedawno donosiliśmy o działku „Sad przy chacie“, dziś donosimy o wyjściu działka p. t. „Ogrody polne“, książka dla włościan i właścicieli mniejszych posiadłości, w której przewodnio dział budowie krzewów, krzewów i roślin owocowych, jak agresta, porzeczek, malin, truskawek, dalej szparagów, niektórych drzew owocowych i używanych na żywopłoty, krzewów ozdobnych i roślin używanych w aptekach, destylacjach, cukierniach itd. Gdyby kto z nas — pisze autor w końcu tego działka — nie miał ogrodu [illegible] Adres: Edmund Jankowski, redaktor *Ogrodnika Polskiego* w Warszawie. Książeczkę tę polecamy tak zagospodarzonym jak i właścicielom mniejszych posiadłości itd. Wydana ona w Warszawie, nakładem autora w 8ce. 67 str.

Mierzwiński. *Berl. Börs. Courr.* donosząc o przyszłych występach Mierzwińskiego w Berlinie, komunikuje, że on otrzymuje honorarjum za 45 impresarjów o ofertami. [illegible] Między nim a Wiedniem [illegible] na zasadzie kontraktu [illegible] do 31. marca 1885. [illegible] 150,000 franków honorarjum, jakiego dotychczas, według słów wspomnianego dziennika, żaden tenor nie otrzymał. Połowę tej sumy złożył [illegible] w jednym z wiedeńskich banków. Występy swe rozpocznie koncertem w Berlinie.

Nowe opowiadanie J.M. pana Wita Narwoya, rotmistrza konnej gwardji koronnej (1764 — 1773), przez Władysława Łozińskiego, wyszło nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Poezje i dramata Wacława Szymanowskiego wyszły w Warszawie w 5 tomach nakładem księgarni Gebethnera i Wolfa.

Publikacje pisarzy tej miary co pp. Łoziński i Szymanowski zasługują na obszerniejszą ocenę, którą podamy po przeczytaniu książek.

Z izby sądowej.

Lwów 10. maja.

(Złodzieje na strychu.)

Wczoraj rozpoczęła się w tutejszym sądzie karnym w obec przysięgłych główna rozprawa w procesie 3 młodych jak bez wiosnowy złodziejów. W skład trybunału wchodzą radcy pp. Simonowicz (przewodniczący), Mogilnicki, Bussak i Szabenbek, a oskarżenie wnosi zastępca prokuratorji, p. Gwiazdoń.

Złodziej nr. 1 nazywa się Karol Windiss, jest czeladnikiem murarskim i liczy lat 20; nr. 2, Wiktor Wierzbicki, pomocnik browarniczy i nr. 3, Kazimierz Mandziej, czeladnik szewski, znajduje się dopiero w 18ej wiośnie swego dla społeczeństwa zbytecznego życia. Wszakże nie kroczyli oni samowolnie na tej drodze występku, mieli bowiem [illegible], którzy [illegible] Karolem, Wiktorem i Kazimierzem [illegible] którzy nauczyli ich także [illegible] „blatami“ zwanych, a wszyscy prawie [illegible]

Oto ich katalog: Frajda Bozes (lat 36), Josel Schläfer (44), Mojżesz Fela (52), Gitla Berkowicz (19), Markus Goldenberg (31), Józefa Leibfritz (38), Samuel Frieser (37), Zofja Samal (42) i Ruchla Porter (55). I złodzieje i ich protektorowie z doświadczenia wiele bogaci: wszyscy bowiem z wyjątkiem młodej Gitli i starego Feina byli już kilkakrotnie karani, a zawsze za kradzież, [illegible]

Bo też trudno sobie wymarzyć doskonalszych złodziejów, jak ci 3 młodzieńcy o fizjonomjach zuchwałych, żywo przypominających bohaterów Pitavala. [illegible] Grzechów tych naliczono 19 z października 1883 i z lutego i marca r. b., a każdy oszacowany został wyżej 25 złr. Nadto oskarżonych solidarnie za rabunek z § 190 i § 194 [illegible] 2. marca 1884 r. powalili we Lwowie niejakiego [illegible] na ziemię, Mandziej wyrwał z kieszeni zegarek, a Windiss groził [illegible]

Interes atoli upadł w chwili, gdy Wierzbicki [illegible] w policji [illegible], wskutek której cała szajka, z wyjątkiem Windissa, została uwięziona. Niedługo wszakże Windiss zasiadł [illegible]

Przewodniczący (do Windissa): Cóż cię spowodowało, żeś się stawił w policji?

Windiss: [illegible]

Przewodniczący: Więc czytujesz gazety?

Windiss: Zawsze! Nie mogę zasnąć bez ich odczytania.

I śmieje się. Wszyscy 3 złodzieje śmieją się i traktują rzecz wesoło. [illegible] „blatów“ [illegible] że wszystkie „blaty“ są pochodzenia izraelskiego, więc czyż trudno było zapytać Feina: „Sie haben gestohlene Sachen gekojft via allen Jiden!“ Ale wlot poprawił się przewodniczący i powiedział: „Vin allen Dieben!“ Z uwagi na te zajmujące epizody żałujemy mocno, że nie możemy śledzić całego przebiegu rozprawy, która 2—3 dni potrwa. Wszyscy zresztą przyznali się zasmiennie przynajmniej częściowo; np. chustki batystowe akceptują, ale buty palone odrzucają z oburzeniem, według fantazji.

Do rozprawy, której wynik podamy po wyroku, powołano 28 świadków, między tymi 2 ajentów policyjnych, i będzie odczytanych 14 protokółów przesłuchań i podobno tyle wyciągów z registratury policyjnej i sądowej.

W audytorjum tłum ludu wybranego, a w tej jezykami emokającej rzeszy kwitnie niezawodnie mnóstwo ukrytych dotąd przed okiem sprawiedliwości „blatów.“ Takie fizjognomje podejrzane.

Korespondencja giełdowa.

(?) Wiedeń 8. maja. Ktokolwiek posiadał wczoraj zapas rent austrjackich, czy węgierskich, ten dosłownie zarobił przez „jedną noc“ grube pieniądze. Tak szaloną zwyżkę miały w ciągu kilkunastu godzin te walory. Czem ją wytłumaczyć? Przedewszystkiem tem, że międzynarodowa haussa rent, datująca się od chwili zapowiedzenia konwersji konsolów angielskich, w pochodzie swoim przez targi europejskie, dotarła nareszcie do Wiednia. Jakkolwiek motyw ten jest tak naturalny i zrozumiały, nie zadowolniono się nim i szukano koniecznie jakichś pobudek drastyczniejszych. Między innemi wynaleziono tedy niedaleką regulację austrjackiej waluty, i wnet zjawił się ten i ów twierdzący apodyktycznie, że pewien pierwszorzędny Zakład finansowy robi już nawet rozległe przygotowania do tej operacji. Choć wielu przyjęło tę pogłoskę uśmiechem niedowierzania, zawsze jednak wywarła ona pewien wpływ dodatni na usposobienie targu. W porównaniu z innemi najwięcej posłuchu i wiary miała jednak ta wersja, że w krótkim czasie nastąpi pomnożenie znaczne 4% złotej renty węgierskiej i to nie w drodze subskrypcji, lecz sposobem sprzedaży z wolnej ręki.

Ostatecznie, jak widzimy, wszystko tak się składało szczęśliwie, ażeby spekulację napełnić dobrą otuchą i pchnąć ją do żywych transakcyj. Dowodem tego najlepszym ogólna niemal zwyżka papierów. Na pierwszem miejscu zyskały tedy kredyty 2·30 (320·20); Czerniowieckie 1·75 (193·50); Tramwaje 85 cnt. (210·25); Ludwiki 25 cnt. (287·25) i Łupkowskie 25 cnt. (173·25); akcje tytoniowe 10 cnt. Renty awansowały — jak już powiedziałem — wszystkie. Z losów tureckie o 20 cnt., a kredytowe o 50 cnt. Złoto płacono trochę taniej, przeciwnie rubel o 1½ ct. drożej (123½).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pożyczka krajowa. Minister skarbu zatwierdził plan emisji i umorzenia 4½% obligacyj krajowych z roku 1884, w sumie jednego miliona nominalnie. Za ten nominalny milion w obligacjach krajowych wypłacił Bank krajowy jako cenę emisyjną 900.000 złr., a suma ta wystarcza na pokrycie niedoborów z lat 1882—1884 i na dotację kasową, a więc na oba cele, wytknięte przez Sejm nowej pożyczce. Na podstawie zatwierdzonego już planu pójdzie w obieg 1000 sztuk obligacyj krajowych po 100 złr., 400 sztuk po 1000 złr. i 100 sztuk po 5000 złr. W reskrypcie pana ministra wspomniano także, że równocześnie ministerstwo sprawiedliwości zajmie się kwestją przyznania nowym obligacjom krajowym charakteru walorów pupiliarnych. Nowe obligacje są zupełnie identyczne z zeszłorocznemi nietylko co do oprocentowania i planu umorzenia, lecz nawet co do formy zewnętrznej. Nie ma więc wątpliwości, że już niebawem wejdzie do Rady państwa taki sam projekt ustawy, jak dla obligacyj z roku 1883.

Wiedeń 8. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono 2112 sztuk nierogacizny, 3793 cieląt, 638 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 32·— do 40·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 34·— do 50·—, wyjątkowe 56·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 18·— do 30·— za parę i złr. 54·— do 62·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. maja.

Termin zwołania Sejmu krajowego dotychczas nie jest jeszcze ustanowiony. Stanie to się, jak donosiliśmy niedawno, dopiero w końcu bieżącego miesiąca, po zamknięciu sesji parlamentarnej. Na każdy wypadek przygotowuje już Wydział krajowy sprawozdanie ze swych czynności.

Subkomitet wysadzony przez komisję agrarną, celem obrad przedwstępnych nad socjalno-politycznemi wnioskami lewicy, postanowił odroczyć czynności swoje aż do jesieni i zaprosić do przedłożenia materjału odpowiedniego kwestjonarjuszowi, referenta Sochora.

Sprawozdanie hr. E. Belorediego co do VI. rozdziału ustawy przemysłowej rozdano onegdaj w Izbie deputowanych. Sprawozdanie w ten sposób określa cel i treść noweli: Celem głównym niniejszego VI. rozdziału ustawy przemysłowej jest określenie dokładne stosunków pomiędzy właścicielem przedsiębiorstwa i jego pomocnikami (Hilfsarbeiter), jak niemniej dokładne określenie wzajemnych praw i obowiązków, jakie wypływają z kontraktu usług. Dalej zdąża przedstawiony projekt do tego, aby zbiór postanowień, które podpadają pod pojęcie prawa o przedsiębiorstwie fabrycznem, połączyć z głównemi postanowieniami dodatkowemi, zawartemi w projekcie rządowym i za pomocą ich stworzyć podstawy dla rzetelnego uporządkowania i rozwoju instytucji uczniów rękodzielniczych i przemysłowych.

Klub czeski obradował w dniu 3. bm. nad ustawą meljoracyjną. Niektórzy mowcy oświadczyli się przeciw kilku postanowieniom projektu tej ustawy. Mianowicie podniesiono z naciskiem, że sprawa meljoracyj nie należy właściwie do zakresu Rady państwa, lecz Sejmów krajowych, a samo utworzenie funduszu meljoracyjnego nie jest rękojmią, że poszczególne kraje doznawać będą sprawiedliwego poparcia w robotach meljoracyjnych. Inni znowu członkowie zwracali uwagę na korzyści, które według obecnego projektu ustawy przypadną w udziale ziemiom czeskim.

Budapester Corr. donosi, że onegdaj odbyły się w Peszcie narady pomiędzy reprezentantami austrjackiego ministerstwa handlu, węgierskiego ministerstwa komunikacyj i dyrekcji węgierskich kolei państwowych w sprawie ustanowienia programu budowy kolei Munkacs-Beskid-Stryj, na których przyszło podobno do najzupełniejszego porozumienia.

Odeskij Listok zajmuje się w artykule wstępnym podróżą na wschód arcyksięcia Rudolfa i wyraża przekonanie, iż pomimo zainaugurowanych oficjalnie dobrych stosunków pomiędzy Austrją a Rosją, nie można przypuszczać, ażeby decydujące czynniki w Serbji, Bułgarji i Rumunji życzyły sobie zbliżenia do Austrji. Przeciwnie, każde z tych państw ma prawo do powiedzenia: „Timeo Danaos et dona ferentes!“

Z Berlina donoszą, że wkrótce przybędzie do Niemiec carowa; jedzie ona do Rumpenheim na ślub kuzynki swojej księżniczki Elżbiety heskiej z anhalckim następcą tronu, który odbędzie się dnia 26. tm.

W *Polit. Corr.* znajdujemy interesującą korespondencję z Filipopola, w której zawarte są biograficzne szczegóły o nowo mianowanym generalnym gubernatorze Wschodniej Rumelji, Krestoviczu. Urodzony w roku 1820 w Kotel na Bałkanie, wychowany był na koszt rządu tureckiego i wysłany do Paryża na wydział jurydyczny.

Po ukończeniu studjów, wstąpił do rządowej służby administracyjnej, a następnie do sądownictwa. W tem ostatniem doprowadził do stanowiska prezydenta pierwszego cywilnego trybunału w Konstantynopolu. Wówczas przyjął nazwisko Gavril effendi i był nadzwyczaj lubiany w sferach threckich. W roku 1879 wysłany jako gen. sekretarz do Filipopolu, chciał zatrzymać fez, jako nakrycie głowy, i dopiero po długich perswazjach gen. Stołypina, zamieniał go na kołpak krajowy. Ożeniony z piękną Greczynką, stoi także w blizkich stosunkach z żywiołem heleńskim. Kandydaturę jego na gubernatora forytowała od roku 1881 konsekwentnie pewna frakcja bułgarska. W kołach rządowych przywiązują do jego lojalności wiele wagi—wobec prądów panbułgarskich —już z tego powodu, że jako gubernator Rumelji, na wypadek unji, utraciłby wiele ze swego znaczenia i władzy. W ogóle obiecują sobie z jego rządów wiele dobrego, w czem pomocny mu będzie jego znany konserwatyzm i duch pojednawczy w rzeczach narodowych.

Znane depesze Gordona, ogłoszone w dodatku do angielskiej księgi błękitnej wywołały oburzenie w dziennikarstwie całego kraju. Nawet organa liberalne potępiają w sposób jak najostrzejszy postępowanie rządu z parlamentem i z krajem, obliczone na wzbudzenie wiary, że Gordon zostaje w zupełnem porozumieniu z rządem, i że rząd wstrzymał się od akcji jedynie dla tego, ponieważ nie chciał krzyżować planów jego. Dziś bowiem w miejsce tego wszystkiego dowiadujemy się, że przeciwnie rząd działał zawsze wbrew życzeniom i radom Gordona, że tenże położenie swoje, które Gladstone nazywał „niedającem powodu do żadnych obaw“ uważał zawsze za rozpaczliwe i nazywał postępowanie rządu haniebnem.

Ze Stambułu donoszą, że sułtan wysłał na wygnanie pierwszego adjutanta swego z powodu wyrażenia się, że za wielkie łożono koszta na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa.

Zdaniem korespondenta *Polit. Corresp.*, panuje w Aleksandrji ogólne przekonanie, że mocarstwa nie pominą sposobności konferencji, ażeby położyć kres jedynowładztwu angielskiemu w Egipcie. — Prezydent komitetu, ustanowionego dla wydobycia kosztów odszkodowania, otrzymał już odpowiedź hr. Kalnokyego na swój memorjał. Kanclerz austro-węgierski zapewnia w niej, że rząd cesarza Franciszka Józefa nie zaniedba popierać słusznych interesów tych wszystkich, którzy w tej sprawie uczestniczą.

Z Londynu donosi *Pol. Corresp.*, że wniosek o ustanowieniu komitetu trzech, złożonego z reprezentantów Anglji, Francji i Włoch, dla wykonywania kontroli nad egipskiemi finansami, popierają usilnie Gladstone i Baring. Zwalczają natomiast ten projekt inni członkowie gabinetu i cały handlowy świat angielski, który oczywiście wzdycha do protektoratu angielskiego nad Egiptem. Przytem zawsze jeszcze robione są przygotowania do ekspedycji sudańskiej, które prawdopodobnie ogłoszone będą w parlamencie przy sposobności rozpraw nad wnioskiem Hicks Beach'a.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) Wiedeń 10. maja. Wczoraj w południe odbył się na granicy węgierskiej pojedynek na pistolety pomiędzy Schönererem i Reschauerem. Sekundantami Reschauera byli dwaj posłowie ze stronnictwa zjednoczonej lewicy. Pomimo kilkakrotnej zamiany kul, nie ponieśli przeciwnicy żadnej szkody.

(D.) Wiedeń 10. maja. Na porządku dziennym posiedzenia poniedziałkowego jest także nowela przemysłowa.

Peszt 10. maja. Wyjawienie przeszłości deputowanego Dobrzańskiego, uczynione w Sejmie przez Ugrona, wzbudza powszechną sensację. Mianowicie przedstawił Ugron korespondencję pomiędzy dep. Dobrzańskim i rodziną radcy dworu Dobrzańskiego, której autentyczność nie podlega żadnej wątpliwości. Ugron miał otrzymać tę korespondencję od jednego z krewnych radcy dworu, który jest rozjątrzony na dep. Dobrzańskiego z powodu, że tenże wypiera się z nim pokrewieństwa. Wiele listów dep. Dobrzańskiego było pisanych do Olgi Hrabarowej, a w nich odzywa się Dobrzański w takich słowach, jak np.: „Droga Oldziu“, lub: „Kochana, droga kuzynko“. Szczególną uwagę zwraca list radcy dworu z 3. grudnia 1879 do Olgi, w którym tenże zaprasza do siebie Dobrzańskiego, aby przy tej sposobności mógł naradzić się z jego zięciem Antonim, sekretarzem Ignatiewa. Cała ta korespondencja z r. 1879 pojawi się w krótce w *Egyertertes.*

(D.) Wiedeń 10. maja. Komisja kolejowa obradowała wczoraj wieczorem nad ustawą o kolejach lokalnych, i postanowiła ze względu na petycję miasta Wiednia i na memorjał galicyjskiego Wydziału krajowego utrzymać zasadę ustawy z r. 1868, według której gminom przyznany jest wpływ w sprawach budowy i ruchu kolei lokalnych (Memorjał Wydziału krajowego znany jest naszym czytelnikom. Przyp. Red.).

(C.) Wiedeń 10. maja. Rząd wezwał władze krajowe, aby przedsięwzięły bezzwłocznie przedwstępne prace celem ułożenia budżetu na rok 1885 i ażeby dotyczące operaty przedłożyły najdalej do dnia 15. lipca r. b. Ministerstwo zamierza bowiem już w jesieni wnieść do Rady państwa budżet na rok przyszły.

Lipsk 10. maja. Dotąd przybyło tu 98 sprawozdawców. Francuska i angielska prasa ma swych reprezentantów. Stan zdrowia Kraszewskiego pogorszył się od wczoraj. Rozprawa ukończy się zaledwie w 8 dniach.

Wiedeń 9. maja. (Sprawozdanie ck. centralnego zakładu meteorologicznego). Najmniejsze ciśnienie powietrza (740—750 Mm.) w północnej Szwecji, nieznaczne na Atlantyku, na południowy zachód od wyspy Islandji, największe ciśnienie (od 775—770 Mm.) w krajach austrjackich. Wiatry bez stałego kierunku. Widokrąg prawie wszędzie jasny. Deszczów nie ma nigdzie. Temperatura podniosła się. Pogoda teraźniejsza potrwa prawdopodobnie przez czas dłuższy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9. maja. *(Z Izby poselskiej.)* Przy rozprawach nad wnioskiem o autentyczną interpretację paragrafu 28. ustawy prasowej, przyjęto wniosek komisji wszystkiemi głosami przeciw trzem. Mocą odnośnej uchwały nie podpadają zatem nigdy pod kategorję karygodnych czynów doniesienia wiarygodne, chociażby podane tylko w wyciągach, o publicznych rozprawach ciał prawodawczych lub o poszczególnych mowach posłów.

Budapeszt 10. maja. W Izbie posłów oskarżył Ugron deputowanego Dobrzańskiego o niepatrjotyczne, panslawistyczne przekonania, na dowód czego przedłożył rzekomo własnoręczne listy jego, w których za pośrednictwem wuja swego, Adolfa Dobrzańskiego ubiegał się o posadę w Rosji. Dobrzański odpiera tę napaść, jako wynik osobistej nienawiści i oświadcza, że listy są fałszowane. Ugron wnosi wybór komisji parlamentarnej dla skonstatowania autentyczności listów. Tisza oświadcza, że sprawa ta należy przed sąd, zresztą mniema, iż Dobrzański będzie wiedział, co mu należy uczynić dla usprawiedliwienia swego.

Berlin 10. maja. Cesarski jenerał adjutant hr. Goltz, zastępujący rodzinę cesarską przy pogrzebie cesarzowej Marji Anny, wiezie z sobą własnoręczne pismo cesarza niemieckiego do cesarza austrjackiego.

Londyn 10. maja. W Izbie lordów broni Granville traktatu z Congo, który zapewnia Anglii wielkie korzyści. Celem traktatu jest rozszerzenie handlu i zniesienie handlu niewolnikami.

Rovigo 10. maja. Przy Cerea zderzyły się dwa pociągi. Rannych 19. wojskowych i jeden podróżny stanu cywilnego.

Madryt 10. maja. Według wyniku wyborów do Senatu, ma w nim rząd włącznie z nieusuwalnymi senatorami większość 270 głosów przeciw 90. *Liberal* donosi, że lekarze doradzili królowi kurację kąpielową w łagodnym klimacie.

Nowe bandy powstańcze, rozproszone w Katalonii i Aragonii schroniły się do Francji.

W Murcii został przytrzymany ajent Zorilli z ważnemi papierami.

W pobliżu Vinaxy zapobieżono w porę przygotowanemu wykolejeniu pociągu.

Berlin 9. maja. W rajchstagu toczyły się rozprawy nad ustawą socjalistyczną. Minister Putkammer dowodzi, że usiłowanie zamachu przy sposobności odsłonięcia pomnika w Niederwaldzie przemawia za ustawą i zaznacza potrzebę istnienia tajnej policji, bez której żadne państwo istnieć nie może. Państwa bez ustawy socjalistycznej są podminowane anarchizmem. Wnioski Windhorsta nie dadzą się pogodzić z odpowiedzialnością rządu. Bismark powołuje się na wniosek Windhorsta z roku 1881 i na inicjatywę, powziętą przez niemieckiego cesarza po zamordowaniu cara rosyjskiego, doradzającą ustanowienia środków międzynarodowych przeciw królobójcom. Rozmaite państwa odsunęły się od dotyczących rokowań, które toczą się obecnie tylko pomiędzy Niemcami a Rosją. Osłabienie ustawy jest niemożliwem. Usiłowania rządu celem poprawienia losu robotników, za pomocą reform socjalnych, napotykają na opór w parlamencie. Jeśli ten rajchstag odrzuci ustawę, to rząd będzie naradzał się z innym, a jeśli i ów odmówi jej przyjęcia, w takim razie będzie rząd z czystem sumieniem przypatrywał się dalszemu rozwojowi demokracji sosjalistycznej.

Bukareszt 9. maja. W Izbie zapytywał Jepurescu, czy rząd zamierza wypowiedzieć konwencję handlową z Austro-Węgrami.

Rzym 9. maja. Poeta Prati umarł.

Berlin 9. maja. Cesarz udzielił rosyjskiemu następcy tronu order orła czarnego. U Bismarka odbędzie się jutro „soiree parlamentarne“, na które rozesłano liczne zaproszenia.

Shanghai 9. maja. „Biuro Reutera“ donosi: Li-Hung-Tschang wręczył cesarzowej chińskiej memorjał, w którym tłumaczy konieczność natychmiastowego porozumienia z Francją. Cesarzowa powołała radę stanu, do której zawezwano także księcia Chana. Rada stanu miała oświadczyć się przeciwko polityce Li-Hung-Tschanga.

Paryż 9. maja. Li-Fong-Pao dawał wczoraj obiad pożegnalny dla Tsenga, który po audjencji u Ferry'ego odjeżdża dziś do Londynu.

Kair 9. maja. „Biuro Reutera“ donosi, że rząd francuski prosił, ażeby reprezentant Włoch przy zarządzie kasy długu publicznego, Baravelli, służył mu jako doradca techniczny na konferencji. Dyplomatyczny ajent francuski został również powołany do Paryża i odjedzie po skończeniu prac komisji dla reformy sądownictwa. Barrere pozostanie podczas konferencji w Europie i w razie, jeżeli mocarstwa wyślą na konferencję po dwóch reprezentantów, będzie drugim delegatem Francji.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 10. maja godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 321·—, Anglo-Austr. 115·60, Akcje banku Union 108·25, Kolej Karola Ludwika 285·—, Południ. 146·10. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·65, Rubel papierowy 1·23⅝, Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 9. maja godz. 1. min. 45. Akcje alp. tow. górn. 66.50, Węg. akcje kredyt. 320·50, Akcje anglo-austr. 115·25, Akcje banku Union 108·40, Akcje Karola Ludwika 284·50, Akcje kolei północnej 252·—, Akcje kolei południowej 145·50, Akcje kolei Alfödzkiej 179·50, Akcje Staatsbahn 317·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 163·—, Wiedeńskie losy 127·75 Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cisy 116·20, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 92·40, Akcje banku związkowego 110·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23⅜, Węgierskie losy 117·75, Marek niemiecki —·— Usposobienie bardzo słabe.

Wiedeń d. 9 maja godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 81·10, w srebrze 81·70. Renta w złocie 101·80, 5% austr. renta marcowa 96·25, Akcje banku wiedeńskiego 856·—, kredytowego 321·—, Londyn 121·55, Srebro —·—, Napoleondor 9·64 5/10, Dukat ces. men. 5·72, 100 marek niemieckich 59·45.

Berlin d. 9. maja godzina 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 208·40, Akcje kredytowe 540·50, Lombardy 264·50, Galicyjskie 120·10, Kolei rumuńskiej 60·—, Austrjackie banknoty 168·20. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·60.

Telegramy zbożowe z dnia 9. maja. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·75 do 30·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·54 do 9·55 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·50 złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec) 169·— m., żyto —·— m., spirytus loco 48·30 m., olej rzepakowy 55·20 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 9. maja: 13·75 do 13·25. Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·70, na maj 7·60, na sierpień-grudzień 8·15. Antwerpja: na maj 19.—. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8⅜.

NADESŁANE.

Pierwsze Towarzystwo oszczędnościowo-zaliczkowo-konsumcyjne monarchji Austro-Węgierskiej, we Wiedniu I. Maximilianstrasse 7.

Celem tego stowarzyszenia jest zaopatrywanie swoich członków, za nader umiarkowanemi wpłatami częściowemi, we wszelkie możliwe potrzeby do życia, jako to: Zaliczki w gotówce, w suknie na kredyt, bieliznę, meble, książki, czasopisma, klejnoty, artykuły żywności itd., itd.

Do stowarzyszenia mogą przystąpić oficerowie, urzędnicy cywilni i wojskowi, oraz wszyscy urzędnicy prywatni, mający stałą posadę.

Opłata wstępna wynosi 2 złr.; oprócz tego musi każdy członek nabyć kwit udziałowy za 10 złr., którą to kwotę spłacić można od razu, lub też w ratach miesięcznych po 1 złr.

Adres: *Erster Spar-, Vorschuss- und Consum-Verein* der öster. ung. Monarchie. Wien, I. Maximilianstrasse 7.

Zamknięcie rachunków i bilans

Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
za rok 1883.

I. Rachunek obrotów.

Przychód złr.	ct.		Rozchód złr.	ct.
6841	12	Udziały pobrane i wypłacone	1733	86
66464	27	Wkładki na rachunek bieżący pobrane i zwrócone	56832	94½
337	71	Długi przez Towarzystwo zaciągnięte i spłacone	3877	71
188089	78	Pożyczki przez członków spłacone i członkom udzielone	213131	—
10779	31	Odsetki pobrane i wypłacone	2903	84
623	40	Fundusz rezerwowy		—
108	25	Koszta administracji zwrócone i wypłacone	2259	69½
219	95	Koszta procesowe zwrócone i wypłacone	122	44
29500	—	Chwilowa lokacja	18500	—
1526	27	Gotówka z d. 1. stycznia 1883. Gotówka z d. 31. grudnia 1883	1295	02
		Zysk z r. 1882	3834	05
304490	06	Razem	304490	06

Summa przychodu . . . 304.490 złr. 06 ct.
„ rozchodu . . . 304.490 „ 06 „
Ogólny ruch kasowy w r. 1883 . . . 608.980 złr. 12 ct.

II. Przegląd poszczególnych rachunków.

Przychód złr.	ct.		Rozchód złr.	ct.
		Rachunek kasy.		
1526	27	Gotówka z dniem 31. stycznia 1883		
302963	79	Przychód ogólny w r. 1883		
		Rozchód ogólny w r. 1883	303195	04
		Gotówka z dniem 31. grudnia 1883	1295	02
304490	06		304490	06
		Rachunek udziałów.		
31883	57	Z bilansu za r. 1882		
6841	12	W r. 1883	1733	86
		Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884	36990	83
38724	69		38724	69
		Rachunek wkładek na rachunek bieżący.		
62374	49½	Z bilansu za r. 1882		
66464	27	W r. 1883	56832	94½
		Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884	72005	82
128838	76½		128838	76½
		Rachunek długów zaciągniętych do obrotu.		
13586	11½	Z bilansu za r. 1882		
337	71	W r. 1883	3877	71
		Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884	10046	11½
13923	82½		13923	82½
		Rachunek pożyczek.		
		Z bilansu za r. 1882	105822	41
188089	78	W r. 1883	213131	—
130863	63	Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884		
318953	41		318953	41
		Rachunek odsetek.		
4044	2	W r. 1882 pobrane		
		W r. 1882 wypłacone	4	72
		Za r. 1883 należne zwłoki	406	11
10779	31	W r. 1883 pobrane i wypłacone	2903	84
		Do rachunku bilansu: na r. 1884 pobrane	4961	66
2	50	na r. 1884 wypłacone		
264	70	za r. 1883 należne zwłoki		
		Do rachunku strat i zysków: saldo za r. 1883	6814	70
15090	53		15090	53
		Rachunek funduszu rezerwowego.		
4573	85	Z bilansu za r. 1882		
119	—	Wpisowe w I. półroczu 1883 od 119 członków		
121	—	Wpisowe w II. półroczu 1883 od 121 członków		
383	40	Z zysku za r. 1882		
		Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884	5197	25
5197	25		5197	25
		Rachunek kosztów administracji.		
		Z bilansu za r. 1882	120	48
108	25	W r. 1883	2259	69½
2050	43½	Do rachunku strat i zysków: saldo za r. 1883		
199	83	Do rachunku bilansu: a) zapas druków		
21	66	b) zaliczki na wydatki Towarzystwa		
		c) z góry zapłacony czynsz		
2380	17½		2380	17½
		Rachunek zysku z r. 1882.		
3834	05	Z bilansu za r. 1882		
		Na fundusz rezerwowy	383	40
		Na fundusz pogorzelców i podupadłych członków	108	89
		Tantiemy i remuneracje dyrekcji i delegatom	606	73
		Dywidenda wypłacona od udziałów	1745	21
		Dywidenda dopisana	419	60
		Należytość patronatowi i rezerwa podatkowa za poprzednie lata	570	22
3834	05		3834	05
		Rachunek zaliczek procesowych.		
		Z bilansu za r. 1882	178	14
219	95	W r. 1883	122	44
80	63	Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884		
300	58		300	58
		Rachunek chwilowej lokacji.		
		Z bilansu za r. 1882	12000	—
29500	—	W r. 1883	18500	—
1000	—	Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884		
30500	—		30500	—
		Rachunek kosztów urządzenia i ruchomości.		
		Z bilansu za r. 1882	237	97
23	79	Do rachunku strat i zysków: saldo za r. 1883		
214	18	Do rachunku bilansu: saldo na r. 1884		
237	97		237	97

III. Rachunek strat i zysków.

Przychód złr.	ct.		Rozchód złr.	ct.
6814	70	Z rachunku odsetek		
		Z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości	23	79
		Z rachunku kosztów administracji	2050	43½
		Do rachunku bilansu: saldo za rok 1883	4740	47½
6814	70		6814	70

IV. Rachunek bilansu.

Przychód złr.	ct.	Z rachunku	Z rachunku	Rozchód złr.	ct.
36990	83	udziałów	pożyczek	130863	63
72005	82	wkładek na rachunek bieżący	odsetek naprzód zapłaconych	2	50
10046	11½	długów zaciągniętych	odsetek zaległych zwłoki	264	70
4961	66	odsetek naprzód pobranych	kosztów ruchomości	214	18
5197	25	funduszu rezerwowego	administracji	21	66
4740	47½	strat i zysków	zapasu druków	199	83
			zaliczek procesowych	80	63
			chwilowych lokacyj	1000	—
			kasy gotówka z d. 31. grudnia 1883	1295	02
133942	15	Razem		133942	15

W r. 1883 wystąpiło z Towarzystwa . . . 39 członków.
W r. 1883 przybyło do Towarzystwa . . . 240 członków.
Z końcem r. 1883 liczy Towarzystwo . . . 2139 członków.

W r. 1883 zwrócono udziałów . . . . . 1.733 złr. 86 ct.
W r. 1883 wpłacono udziałów . . . . . 6.841 złr. 12 ct.
Z końcem r. 1883 wynoszą wpłacone udziały 36.990 złr. 83 ct.

W skutek uchwały ogólnego zgromadzenia członków z dnia 4. kwietnia 1884 udzielono za r. 1883 od udziałów dywidendę 7% (siedm od sta).

Co podajemy do publicznej wiadomości.

Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Jarosław 29. kwietnia 1884.

B. Drochojowski, dyrektor. *W. Baczyński,* kontrolor. *Wibiral,* kasjer.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe
dla rolnictwa, handlu i przemysłu
Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką
w Brodach,
zaprasza niniejszem P. T. członków tegoż Towarzystwa na
Nadzwyczajne
WALNE ZGROMADZENIE
które się odbędzie
w poniedziałek dnia 19. maja 1884 r. o godz. 5. po południu
w biórze Towarzystwa w Brodach.

Porządek dzienny:
Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej na miejsce dwóch wystąpionych członków Rady Nadzorczej. 1800 1—1

Za Radę Nadzorczą
H. Kapelusz, zastępca prezesa.